

BIBLIOTEKA

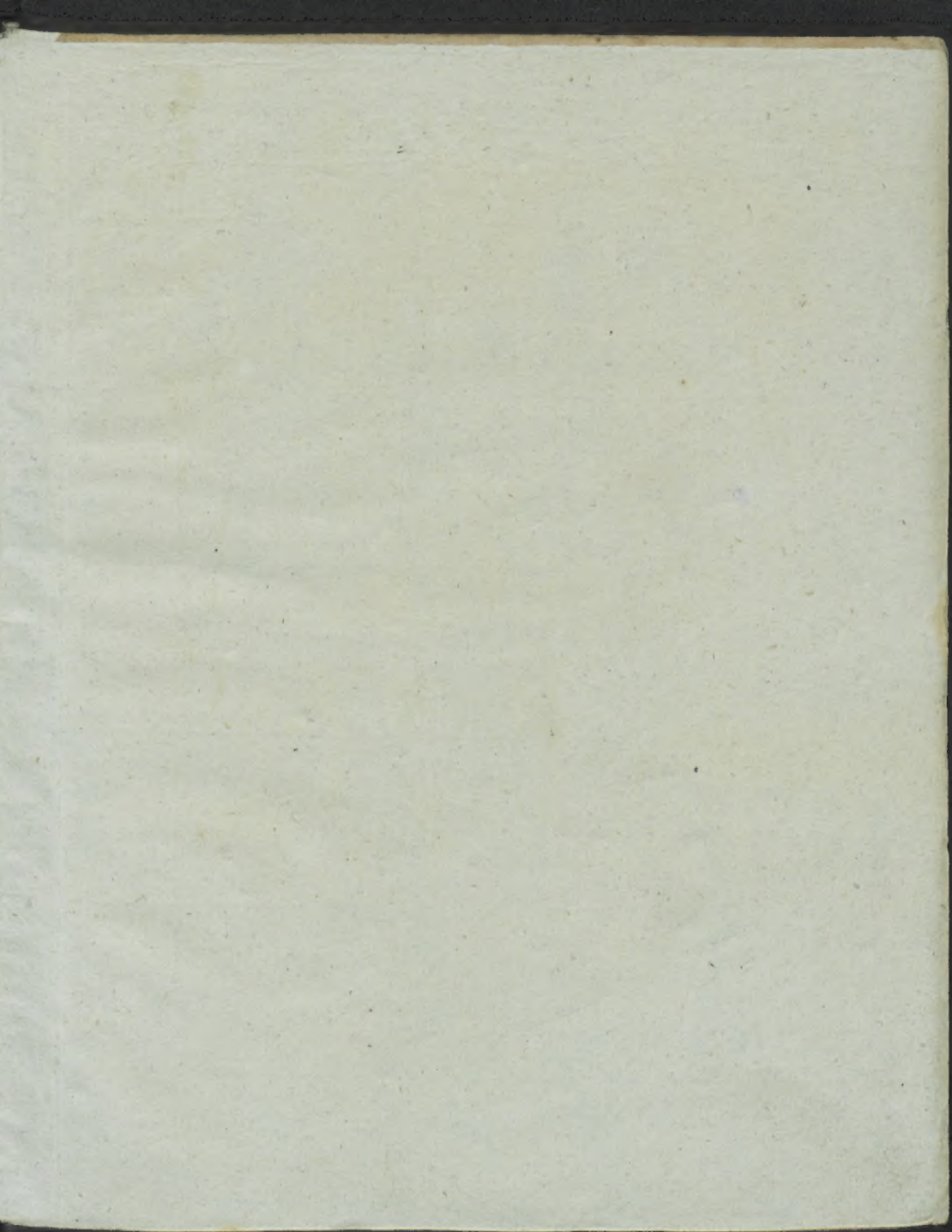
Zakł. Nar. im. Ossolińskich

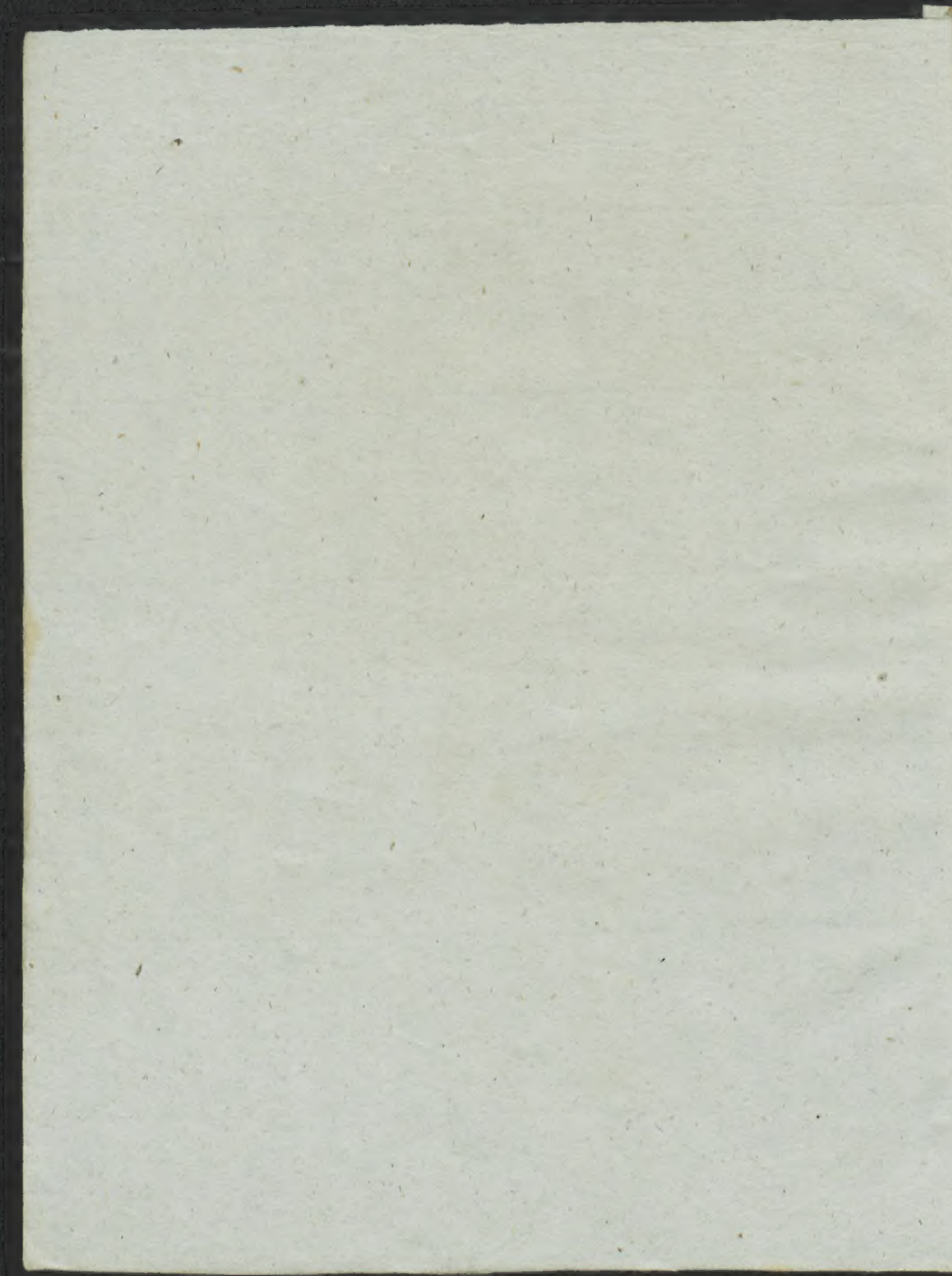
XVII

142

Harowski
Zguba Gieczyzny Kacya.

VIII. H. 43⁴.





Zgubá Oyczyzny

S T A C Y A.

2042
S. S.
Ed. Gib. N. 1042

[Redacted]

1042

1042



XVII-142-III

Miłościwy Naiśnieyszy
K R O L V,
J A S N I E O S W I E C E N I,
J A S N I E W I E L M O Z N I
S E N A T O R O W I E,
Rycerstwo Szláchetne.

*Jeśli Stácyey Zolnierskiey nie zágubićie,
Zápewne Oyczyznę wśytke zgubićie.*

Czego tak dowodzę, y iáwnie pokázuję.

Duch s. przez Ekleśiásteśa powiedział: Regnum
à gente in gentem transfertur, propter iniustitias,
& iniurias, & contumelias, & diuerfos dolos. Eccl.
cap: 10. A ktora prośe niespráwiedliwość może
być więkśa / ktora krzywda ciężśa / ktora obelga wraźli-
wśa / iáko kiedy Zolnierz niemáiąc do mnie práwá żadne-
go / zá pozwoleniem wśytkiey zwierzchności y władze
Seymowey / w bogiemu chłopkowi wśytke dóstatki iego /
co ieno w domu mieć może / bierze; sámego zbitie / zrani / y
zabićie pod czas / bez wśelkiego zá to kárání / żone iego y
córkę zgwałci / sodomiią Poganśkim sposobem popelni.
A gdy sie kto o tákowy excés wymie / kupa ná dom náedzie /
zniemáży / y że co o nim mowil przed ludźmi wśkarżáiąc sie /
tedy sobie zá to iednánym sposobem rzkomo pláćić káże / á
przećie

przećie postaremu gwałtownie pogrozkami przymusza.
Przykładow tego tysiąc powiedziałbym / ale że teraz niey-
szych czasow prawdy mówić nie godzi sie / dla tego y osob
mianować / y tych mieysc / na których sie iaka zbrodnia sta-
ła / wyliczać niechce. Ale obierzcie w każdym Powiecie
ludzi trzech godnych y prawdę milujących / niechże wszystkie
Wsi obieżdżając inkwizycyą czynią / y kiedy sie iaka szkoda
stała / spisują: a obaczycie / iż wiele Wsi w Polsce / tyle
excessow naydziecie: ile domow / tyle krzywd y niespra-
wiedliwości. A tego wszystkiego przyczyną Stany nay-
wyższe na Seymie zasiadające / które tey swewoli żołnie-
rzom dopuszczają / nie karząc ich secundum praescripta Con-
stitutionum, ale owszem kiedy militem legunt, ad publicum
latrocinium vocant, na żadne prawa y immunitates nie
oglądając sie / które zachować wcale przysięgają / gdy na
swoie godności wstępują.

Alle rzeka żołnierze: Wszak dawno bierają Stącyą
w Polsce / a przećie Polska dla tego nie zginęła / y teraz
brać będziemy / a przećie Polska Polska będzie. Niesłusznie
tedy na nas wołają a zwłaszcza Księża o Stącyą / kiedy
iemy nam Rzeczpospolita pozwala / y po Powiatach chleb
wkładzie Chorągwiom / a boli też Pułkom całym / tak Nie-
mieckim / iako y naszym Polskim.

Trzy rzeczy na to odpowiadam. Pierwszą / iż przed
lata Stącyey żołnierze nie bierali. Drugą / iż Księża pra-
wem Boskim y świętym z poddanyimi swoimi są od wszel-
kich podatkow y ciężarow wojennych w wolnieni. A trze-
cia / iż Rzeczpospolita dopuściwszy swowolnego żdzier-
stwa ludzi ubogich / grzeszy przez to bardo / y plage Pań-
stwa

ſka ma nad ſobą / ieſli ſie nie vpamięta / y nie zabroni tego
rozboystwa iawnego.

Co tedy zſtrony pierwoſzey rzeczy / iż Œolnierze przed
luty Stącyey nie bierali. Dowodze tego Kronikarzami na-
ſzymi Polſkimi / Długoſzem / Niechowitą / Kromerem y
Bielskim. Ktorzy to wspominaia / iż przed Koronacyą
Krola Kązimierza Mnicha / Stan Rycerſki tak ſie byl
wyuzdal na ſwowola / iż iadac na wojne / gwałtownie
brali v poddanych ſwoich / Krolewſkich y Duchownych /
co ieno w domu zaſtali v chlopá / tak właſnie iako teraz.
Czytawcież tam ſobie co ztąd wroſto bylo / y iako ſie byla w-
ſzytká Rzeczpoſpolita pomieſzala. Potym obaczyli ſie byli
Przodkowie naſzy / y Krolowie / y ſurowie takowego ſwo-
wolenſtwa zabroniwoſzy / z wielką á niewypowiedzianą
trudnoſcią Wczyzyne ledwie za kilkadzieſiat lat vſpoſoili.
We dwieſcie lat znouu / gdy wojne z Pomorzany pod
Choynicami mieli / takimże kſztaltem iako y pierwey za nie-
dbalſtwem zwierzchnoſci / do drapieży y zdzierſtwa ludzi
wbogich ſie rzucili / nie przepuſzczaiacy Koſciolom. A Pan
Bog ich teſz tak ſromotną wcieczkę / iako y teraz / y kleſka há-
niebną nawiedził : y mieſzaniną miedzy Stanami Krole-
ſtwa taka byla / że ledwo ſie to zle w lat kilkadzieſiat vſpo-
ſoilo : á ludzie w poſoim od zdzierſtwa ſwowolnego żyiac /
pożeli lepiey goſpodarſtwa pilnowac / laſy rozkopywac /
Wſi y Miaſteczka oſadzac / y granice Wczyzny nie czym
rozprzeſtrzeniać. A gdy tak wojny z pogranicznymi pro-
wadzac / w domu ſecuritate y poſoim od Œolnierza mieli /
naſtapil na Kroleſtvo ſwiete y pamięci Krol Stephan
Bathory / ktory wojne wielką z Moſkwiecinem zaczawſzy /
A 3
roſkazał

rozkazał pod Poloczkę iść (czytacie na końcu Kroniki Ja-
chima Bielskiego) aby we Wsiach Krolewskich chłopto-
wie Piechocie Węgierskiej iść dawali darmo / gdzieby ie-
no która Chorągiew jego przyszła: nie dając iednak żadnych
pieniędzy Hajdukom / ani strawnego żadnego do wozu.
Co że rzecz była mała / bo sie Węgrowie stonina / czosnkiem /
a kapusta kontentowali / y ich Kapitani nie mieli około sie-
bie Kozactwa konnego / ani białychgłow / ani wozow ja-
dnych / Stany Koronne o to nic nie mówiły. A gdy po-
tym nastąpił na krolestwo świętey pamięci Król Zygmunt
Trzeci / poczeł nasz w woysku mrużyć / iż Hajdukom
iść daia / a czemu też y nam Szlachcie / którzymy lepszy
od Cudzoziemcow / nie mają chłopci iść dawać. Ze iednak
Hetmani byli na on czas czuli / y vmieli Disciplinam milita-
rem zatrzymać / nie dopuścili tej swewoli swoim: powin-
dać / iż Hajducy nie mają ciurów / koni / ani pachołków /
nie mogą wielkiej szkody uczynić iedzeniem samym / to be-
da mieli w zysku (że do nas z cudzey ziemi przyśledszy / krew
swoię za nas wylewają) co odniosą w zysku.

Dopiero kiedy Kołof nastąpił / wszytká sie swawola
wywarta / bo Pana za Pana niechcący przyznawać / impu-
nè grassabantur passim, plądniąc Wioski y Miasteczka / nie
tak przecie irreuerendè y niezbożnie / aby nie mieli czego
w bogim ludziom w domu zostawować dla ich pożywienia /
na co teraznięyszy Solnierz względu żadnego nie ma. Ale
y Konfederaci potym rozmaici / lubo wszytki Korone zlu-
pili byli / y już sie ludziom cięższymi co raz pokazywali / a
zwłaszcza Lisowczycy / y inne swowolne łupy / iako tako
przecie oglądali sie na zwierzchność / na wieczne / y na ka-
ranie /

kanie / o czym terażniejszy żołnierz penitus inż nie myśli: y
co dzień to swowolniejszy zostaje / tak że przeszły Rok a te-
rażniejszy inż też ad extremam miseriam ludzi przywiodł /
że Wsi y Miasieczka poustaia / na żime nie sieia / y iakoby
inż nie mieli wiecey na świecie żyć / wszytko gospodarstwo
opuszczaią. A nie dziw zaiste / do iednego abowiem Mias-
ieczka portowego nad Wisłą w ieden tydzień szesnastcie
Chorągwi iedną po drugiej następując / tak ie oraz zmiesz-
li / że niewiem iesliże szesnastcie gospodarzów w nim zostało.
A dopiero tak ono Miasieczko złupiwszy / wpominaią sie
lanowego od Panów tego Miasieczka po stu złotych z la-
nu na ćwierć. We Wsi iedney milą od Krakowa / krotka za-
dwá tysiąca arendnia / czterech tysiecy na ćwierć chcą
Stacyey od Chłopów. Jaka to iest sprawiedliwość / iak-
że baczenie / każdy naliższy człowiek to może uważyc. A
gdy chłopcy przysięga sie / że inż nic nie ma / dopiero go bić
y dreczy / mówiąc / żeś chłopie pokrył dostatkii swoje / ale iak-
to cie obuchem wzbiorę / przyniesiesz ty mnie y z Oltarzów
wziawszy. A tak gdy w dzień Piątkowy ieden ubogi czło-
wieczek śledzi nie kupił / że nie miał za co / tak go zobużko-
wano / że też go godziny umarł. A tak sie to inż zaboystwo
zawzięło / że w inższych Wsiach po czterech / po pięciu zabij-
tych znayduie sie / a rannych po kilkunastu / a sprawiedliwo-
ści y nie maś sie w łogo wspomniec / y nie śmie też żaden / aby
y samego nie zabito / iako na iednym mieyscu przed Wiedziel-
nika uczyniono / w majątności dziedzicznej iednego wiel-
kiego Pana / krotcy też sam był w Obozie z Królem J. M.

Dla takowey przeto niesprawiedliwości y zdyk-
stwa / mieszaniiny między obywatelami bywaią / dla takiej
niekar-

niełátności Pánstwa vpadáig / dla tákiey sweywoli Re-
gnum à gente in gentem transfertur, iáto tego czytamy peł-
no w Hystoryách. A co Żydzi przedtym słyneli świętobia-
wością y nabożeństwem nad wszytkie narody / to ich łá-
twiusienko dla ich rozpusty y niespráwiedliwości opáno-
wali sąsiedzi ich Assyryyczkowie. Potym kiedy Assyry-
czkowie szczęściem vwiedziemi podniesli sie w pyche / y
poczeli opprymować poddanych swoich / opánowali ich
Persowie. Persow zwoiowali Mácemonowie; Mácemo-
now Medowie; Medow Grekowie; Grekow Afrykańs-
kie: Afrykańsow Rzymianie: Rzymian Góttowie: Gót-
tow Maurytánowie: A náostaték co przednieyszych ták
w Azyei / iáto y w Afryce / iáto też y w Europie Chrześcia-
n Turcy y Sarácenowie. Czemuz? że Pánowie spráwie-
dliwości nie przestrzegáli / á Wódzowie wojenni Discipli-
nam militare nie zachowali. Sączym Żolnierz zgromádo-
ny nie tylko vbogie wieśniáki opprimował / ále też y ná sá-
me Monárchy sie tárgnął / zabił / y skłádał z Pánstwa
Krole Pány swoje: czego naywiększe przykłády wyczyta
kázdy w Skryptorách oboygá Imperium, Rzymńskiego y
Konstantynopolskiego.

Co zstrony drugiey rzeczy / iż Stan Duchowny iest
vwolniony ze wszytkimi poddánymi swoimi od wsółkich
ciężarow Rzeczypospolitey / od wsółkich wojennych ángá-
rii / podwod / Stácii / y Kontrybucii / to kázdy przyznáć
músi / kto ieno Státut Koronny / y Hystorye Wyczyste czy-
ta / nie wspominaiac praw Kościelnych y Cesarstkich / kto-
rymi sie świat wszytek sádzi: o czym feroce pisáli wielcy
ludzie w Czczyźnie nászej / K. Dobroćiesti, K. Nuceryn /
y inshy.

y inſy. Ale iakoſmy ieno oſiebli w nabożeńſtwie / y nąpili
ſie Herezuy rozmaitych od pogranicznych naſzych / tał za
poduſzczeniem czartowſkim / poczelisny na Kſieźa wolac /
iż ſiła majątnoſci trzymaia ; iż nie dacia na wayne podat-
kow ; iż nie pociągacia rowno z nami ciężarow Rzeczypo-
ſpolitey. A tał za każda namnięſza okazyę / poczelisny po-
málu / pomálu zrazu ſarpac dobra Duchowne / a potym
wymogliſny to na nich / aby rowno z nami Pobory dawá-
li / ponieważ woyna rownie wſzytkich afficit, y Œolnierz
rownie wſzytkich broni. Alz potym diabolo inſtigante, przez
Heretyki / ktorzy w Senat wleżli / y poczel wſzytkie nay-
wyżſze Urzedy w Wyczyźnie (do ktorych prawem żadnym
nie należa / iako infames defertores Religionis Catholicę)
trzymac / y podawac ſobie ieden drugiemu do reku / in odiu
Cleri, kazali Choro gwioim w dobra Duchowne w ieżdżac /
kazali ſie Œolnierzom konfederowac / kazali y na P A N A ſa-
mego oſtrze naſtepowac / aby potym ſami co wſzytkiego
złego authorami byli / mediatorami zſtawali / y wſpołoi-
wſzy buntownikow / od wſzytkich Wycami Wycyżny na-
zwánemi zſtawali / y miłoſnitami dobra poſpolitego. Lecz
że ludzie znaię liſy ſarbowane / żeby zamieſzanie w Wycy-
źnie wſpołoić / pozwolono im cokolwiek ſakcyionac / ale
veram & ſolidam laudem nie przypiſano żadnemu : co niekto-
rych y po dziś dzień ieſzcze ſwedzi. Duchowni iednak wi-
dzac vtrapienie poddanych y ſwoich / y Krolewſkich / aby co
przedzey ſkonfederowanego Œolnierza zniesć / y ludzi vbo-
gich od Angariy wvolnić / nie tylko Kontrybucyę totius
Cleri dawali / ale y donatywy prywatne / tał z Kapitul / ia-
ko z Kłaſtorow / iako y z ſkaptul ſwoich prywatnych na za-
B płacenie

placenie Żołnierzowi. Teraz gdy już tak bårzo spładziowa-
no wszystkie majątności Duchowne / że już y trzeciey części
poddanych nie masz / bårzo rzecz trudna będzie ratować
Rzeczpospolitą na zapłatę Żołnierzowi / ktoreg sąmiz Brá-
cia na łarki wstawiaią / mając swoje promocyę / y ratunki
z chleba duchownego. Bo nie masz tey Familii / ktoraby
nie chleba Duchownego nie zażywała; gdy Biskupi / O-
páci / Kanonicy / y Plebani co możniyszzy zwykli ratować
krewnych swoich / zwykli chować tak wiele młodzi Szla-
checkiey na Dworach swoich / y tak wiele ich posyłać do
szkol na ćwiczenie sumptem swoim / a potym na żołnierską /
albo do Dworu Krolewskiego wyprawować. A przecie za-
tak wielkie dobrodzieystwa / tak wielką niewdzięczność odo-
noszą / iż ich Żydami zowią / iż im nawieksze szkody w mają-
tnościach czynią / iż wszędzie na Seymach / y na Seymia-
łach przeciwko nim mówią / ciężary rozmaite na nich gwał-
tem wkładaia; rozumieiać / że Księża nie tego rodu są co
oni / ale Pogánskiego Máchometánskiego; nie tychże matek
dzieci co y oni / ale narod iakis obcy przeklęty. A zátym y
chwaly Bożey wymuia / gdy prze spustoszenie majątności /
Kościoly pustkami bez Kapłanow zostaią / y krew swoia
iż / Kapłanstwo zniwazaią y Stan Duchowny. Sły-
sznie sie o nich rzecz moze / co Dawid ś. niegdy Duchem Pro-
rockim powiedział o przewrotney y zlosliwey Bráciey: Os-
tuum abundavit malitia; & lingua tua concinnabat dolos: se-
dens aduersus fratrem tuum loquebaris, & aduersus filium
matris tuae ponebas scandalum. Psal: 49. Waiadles sie chle-
ba Kościelnego / powstales z Duchownych / a ieszcze mo-
wisz przeciwko nim / iakoby nie Brácia / nie Stryiowie /
abo

aby Wnioskowie twoi byli. Pamietajże / iż cie P. Bog ka-
rze za to / że sług iego nie szanujesz / że krwi twojej nie znasz /
że nie pamiętaś na dobrodziejstwo. A przeto / Intelligite
hæc, qui obliuiscimini Deum; ne quando rapiat, & non sit
qui eripiat.

A co z strony trzeciej rzeczy / iż Rzeczpospolita y Prze-
łożeni w niej dopuszczają żołnierzowi łupić ubogich ludzi /
y przez to tak sami na sie zaciągają karanie Boskie / y na
wszystk gmin plage iąta sroga / to iawną jest / y dowodu
żadnego nie potrzebuie. Bo to wiedzą wszyscy / co Duch s.
przez Medica do Przełożonych mówi: Sap: 6. Audite Re-
ges, & intelligite, discite Iudices finium terræ. Præbete au-
res vos, qui continetis multitudines, & placetis vobis in tur-
bis nationum; quoniam data est à Domino potestas vobis, &
virtus ab Altissimo, qui interrogabit opera vestra, & cogita-
tiones scrutabitur: quoniam cum essetis ministri Regni illius,
non rectè iudicastis, nec custodistis legem iustitiæ, neque se-
cundum voluntatem Dei ambulastis. Horrendè & citò appa-
rebit vobis: quoniam iudicium durissimum his, qui præsumunt,
fiet. Exiguo enim conceditur misericordia, potentes autem
potenter tormenta patientur. A kiedy Przełożeni wytra-
cają / tedy zawsze Plecuntur Achiui.

Jako tedy tych zowie my sprawiedliwemy / ktorzy bo-
ją sie Pana Boga / y we wszystkim przestrzegają przykazá-
nia iego świętego: tak tych niesprawiedliwemi / ktorzy po-
niechawszy przykazania iego Boskiego / idą za rozumem
swoim / iakoby lepiej sie znając na rzeczach niżeli P. Bog.
Przetóż dla takowey niesprawiedliwości karze Pan Bog
y samych Przełożonych / y poddanych przy nich: y gdy sie

nápomnieni będąc popráwić niechcą / przenosi Królestwá
do innych w ręce / y dáie ich w niewolę / iáko macie przy-
kłady w Piśmie świętym y święctm / á osobliwie wyro-
zu mieć możecie z pogranicznych sąsiad / którzy teraz stęka-
ją pod iárzmem Machometáńskim. Czego y nas Pánie
z miłosierdzia twoiego świętego rácz vchowác / bosiny
świète przykazánie twoie we wszytkim przestąpili / y iáko-
by ná wzgárdę Máiestatu twoiego Bóstieę wszytko prze-
ciwko dziesięciorgu Przykazániu twoiemu porobili.

Pierwsze bowiem Przykazánie Bóstie jest / ábysiny
Páná Boga nášego / Stworce niebá y ziemié / chwalili
tym sposobem / iáko nas Chrystus Pan náuczył / y przez A-
postoly swoje / Kościół swoy święty rozrzedził / áby wszy-
scy zbáwienia prágnać / ieden Krzest / y iedne náuke zá-
chowáli ; y to wierzyli / czego ich Namieśtnicy Apostolow
świetych náuczáią. A my Kátholická náuka wzgárdzi-
wszy / náprzyimowálisiny bluzniercow z cudzych ziem / áby
nam rózne wiarki podawali : które schwalivszy / iákoby
Chrystusowi Pánu názłość chcący vczynić / cierpiemy mie-
dzy sobą Atheistow / Kálwinistow / Trinitarzow / Ariá-
now / którzy wymuią Bóstwá prawdziwego Chrystusowi
Pánu / y chwale iego świętą wygnabiáią ; Kościoły pusto-
sząc / Kápłany znieważáiąc y zabíiáiąc / máietności Ducha-
wne zabieráiąc / dziesięcin nie oddáiąc / podátki rózne ná
Stan Duchowny wkládáiąc / áby ich zniszczyli / á oni Ko-
ściółow odbieżeli dla niedostátku. A co ieszcze gorz-
szą / tá-
kowych nieprzyaciół Bózych zá naywiétsze Polityki ma-
my / do Senatu sadzamy / y naywyższe Rzeczypospolitey
godności im konferujemy / áby opprimowali Kátholikow /
y Reli-

y Religia powszechna Rzymska między nami wygubiali. Nie pomniemy co między Pogaństwem głupim ięszce wiel-
ki on Polityk y Konsiliarz Augusta Cesarza o Religiey po-
wiedział: Diuinum Numen semper & vbiq̃ue ita cole Im-
perator, vt moribus Patriæ receptum est, ad eundemq̃ue cul-
tum alios coge & compelle; peregrinarum verò Religionum
authores odio & supplicijs prosequere, non modo Deum gra-
tiâ (quos qui contemnit, haud dubiè nihil quoque aliud ma-
gni faciet) sed propterea etiam, quod qui noua Numina in-
troducunt, multos ad immutationem rerum impellunt: vnde
coniurationes & conciliabula existunt, res profectò nequa-
quam Principatui conducibiles. *Dio. lib: 52.* Jakośmy tego
y pod Kotosz / y teraz doznali / y na przeszłych Koronacyach
tiku. A ztąd to on Lactantius vezony y pobożny powie-
dział: Nihil esse in rebus humanis præstantius Religione,
eamq̃ue summa vi oportere defendi. A my tych / ktorych
Przodkowie naszzy czei odsadzili / y gardłem karac kazali /
na naywyższe godności wysadzamy.

Drugie Przykazanie Pańskie mamy / abyśmy Imienia
iego Boskiego nadaremnie nie wzywali. A my kiedy tego
bogatego prawem o iaki exces iawnie przekonaia / odprzy-
siac sie mu kazemy / aby nie stracił substancyey / nagradza-
iac vkrzywdzonemu. Na Trybunalach y na Sadach ro-
zmaitych / kiedy sie komus samosiodmemu odprzyściac kazemy /
znamy tych dobrze co pod Katużem siadaia / aby sie itay-
mowali na przysięge fałszywa / a my przyimuiemy ich swia-
dectwo; ktorychbyśmy żywo palic za to mieli. A iednym slo-
wem mowiac / wszelka sprawa niesprawiedliwa odprzy-
sieżeniem konczemy; powiadaia / iż to ten na dusze swoje
B 3 bierze/

bieżce / którzy przysięga: á my niesprawiedliwie go do przysięgi przywodząc / iestęśmy na sumnieniu wolnymi. Pieśń starzy Egiptcyanie w swoich Hieroglifikach Pana Boga / o to otwarte malując / wyrażali; iáto świadczy *Pierius lib; 23. Quod cum nihil lateret, eiusque oculis omnia nuda & aperta essent, atque ita bonos & malos speculetur.* Niewiemże iesli sie my z nieprawością naszą przed oczyma iego Bóstwa skryjemy.

Trzecie Bóstwie Przykazanie iest / ábyśmy na cześć y chwale iego dni święte od Kościoła postanowione z nabożeństwem obchodzili / Mżey ś. słuchając y Kazania / y rozpamiętywając dobrodziejstwa iego święte. A my w ten czas z sieciami na śarń / z chlopami do gromady / z podwodami w drodze / z przedąz y łupieniem na iarmark / z niewodami do ieżior. A iesli który w Kościele będzie / to żeby sie szatanami y páchołkami swoimi popisał: żeby sie z sąsiadem y przyiacielem we Mżę y w Kazanie nágadał: żeby obmowił y oszácował drugiego / áboli też od drugiego na pułaty był zaproszony. A Turcy Poganie w Moschedach swoich y plując ábo káślnąc głośnie wystrzegają sie / á rozmawiać / ábo oglądać sie náząd / Boże wchoway.

Poczwarte / w Przykazaniu swoim świętym rostkazuje nam Pan Bog czcić Rodzice / y wszystkich starzych / y ná Przedach Przełożonych. A za naszych wieków bylo tak wiele niezbożnych synow / cosiny ich ználi / y konwersowali z nimi / którzy Rodzicow swoich biáli / do więzienia sadzali / máietności im gwałtownie wydzieráli / á ná koniec y zabieć grozili sie. A żaden wrząd nie był tak sprawiedliwy / áby takowych suchwalcow skarał / y wiał sie o krzywdę Bo-

32 / iż iego święte przykazanie znieważają. A co ludźi starych / śędziwych poznieważano / y swowolnie pozabiano : albo co Sadow y Urzędow podeśpektowano / tego y wspominać szkoda. A w Piśmie ś. powiedziano : Qui maledixerit patri suo, vel matri, morte moriatur. *Exodi 21.*

A kiedy przyšlo do piątego Przykazania Páńskiego / *Non occides*, tussmy sie nie wstydzili przed światem wszytkim śaleństwa swoiego zataić / czego y naygrubsze Pogan-
skie sie narody strzega / y napisalimsy w Statucie naszym : *Nos moderantes rigorem legis Diuinæ statuimus ;* iż gdy kto chłopá zabiie / tedy trzydzieści grzywien da : á kiedy Szlachcica / to sto. A kiedy z nas wszytek świat násmiercie sie poczał / żesmy Pána Boga poprawiać iáko nieumieiernego wazyli / miásto zmiázania tak glupiego Statutu / wielkżasmy sume zá głowe vchwalili / á swojey przecie dumy / żesmy my miedzy niż Pan Bog / odstąpić niechcieli. Záchowiac y to bez mozgu prawie / iż Szlachcic o kryminal nie może być imány / kiedy inż dwadzieścia y cztery godzinie. Lubo Pismo ś. mowi : *Si quis per industriam occiderit proximum suum, & per insidias, ab altari meo euelles eum, vt moriatur. Exodi 20.* To sobie surowie wáruic / iż iesliby kto Jeleniá we żwierzyńcu / albo Canem venaticum zabil / á boli też kobyłe albo krowe vkradl / aby był gárdlem karány / bo to bestya iest zacnieysza nizeli człowiek. A zád też potężnieyszy vboższemu odpowiada / że cie na funty bede placił / á przecie cie zabić faze / abyś swoiemu zarozie-
temu ráńtorowi wygodził : nigdy tego ná myśl sobie nie przywodząc / co Bog rozkázal przez Mojżesá / iż mściny
człowiek / dabit animam pro anima, oculum pro oculo, den-
tem,

tem, pro dente, manum pro manu, pedem pro pede, adustionem pro adustione, vulnus pro vulnere, liuorem pro liuore.

Żás kiedy w śóstym Przykazaniu Pan mowi: Non moechaberis; żá śmiech sobie mamy / y powiádamy / iż do Miásta wielkiego iádac / nie trzeba żsoba żony wozić áni zegarká / bo tam tego dostanie. A tak teraz kto ieno bogat-
szy / kto ieno może przy kordzie / iáko mawiacie / nożył cho-
wać / wszyscy stanem ś. Malżeńskim pogárdziwszy / nie-
rządem / cudzołóstwem / á teraz ich po wielksey części y so-
domia bawia. A nikogo o to nie kárza / nikogo do Vrzedu
nie pozwa / ná kontempt Pánu Bogu nášemu / ktory takó-
wych cielesników mieczem y ogniem kárác kazał. Degen-
rauimus à probitate maiorum nostrorum, ktorzy stárych Rzy-
mian zwyczáiem Rug ná to miewáli / y składali Pánów
z vrzedow y dignitarstw naywyższych / gdy sie co takiego
w domu znáydowno. Czci odsádzowali mnieyszych / á bia-
łymglowom podeyżżanym pocziwe Mátrony nie da-
wały żsoba v stole siedzieć / obrus nożem przed nimi rze-
żąc ná iey zniwage / y hánbe wieczną / iáko w swoich wier-
śách Kochánowski wspomina. Teraz wszystko súq; deque
pomieśzálo sie / y ktorzy w takowey niecnocie Pánom służą /
y pośáanowanie / y prámia wysokie miewáią.

Siódmeego Przykazania żásie / áni znamy / áni sie go
spowiadamy miedzy inśnymi grzechami / kiedy ná swoy po-
żytek cudzey rzeczy żázywamy / iáko to Clá / Poboru / Czo-
porowego / śáfunkow Rzeczypospolitey / pieniedzy / y wszel-
kich rośchodow / tak publicznych / iáko y prywatnych; bo to
nie nam rzeczono: Non furtum facies, tylko vbogiemu / co
z głodu barána ábo poleć stoniny vkrádnie. Ale kto sobie
filka

Wilkądzieśiat tysięcy z cudzey kalety przywłaszczzy / táticas
mu miłościwać potrzeba / y Dobrodzieiem go swoim naza
zywac.

Potwarzy / y wiecia reputacyey bliźniemu / nie po
czytamy sobie za sromotę / iesli albo z pożytkiem naszym iest /
albo z ochroną sławy / aboli też z pomsta znaczna nad bli
żnym naszym. Chyba że to nam kto zadacie / a odigac sie po
tencyey naszej propter fortis tenuitatem nie moze / to do
piero mowimy: Non loqueris contra proximum tuum fal
sum testimonium, boć to iest osme Przykazanie Pánstie / y
trzeba koniecznie aby to Wzrad karal.

Alle tedy Wioska przylegla / albo las iaki / aboli też
maietność iaka pożyteczna / tam nie wspomniemy: Non
concupisces domum proximi tui, lubo sie on z tego Samku
albo maietności pisze / y od niey sie nazywa. Trzeba mu sie
naprzykrzyc / tedy musi przedac; a przeda za ledaco / kiedy
potęge obaczy / albo prawkiem przyciśniony bedzie: wśak
iest od tego mady Jurysta / ktory prawo iacie wymysli:
iest też y sluga dobry / ktory sąsiada wcisnie / y nie da Pá
nu swemu krzywdy czynić.

Ostatnie Boże Przykazanie / Non desiderabis vxor
em proximi tui, non seruum, non ancillam, non bouem,
non alinum, nec omnia quæ illius sunt. Alle sobie tego wszy
tkiego weźmiesz / mowia Dworzanie / kiedyc tego bedzie
potrzeba / a zwlaszcza na lezy / na przystawie / y w ciągnie
niu do Obozu. A tak sie też według rady dobrych pachol
kow sprawuiemy / nie według Przykazania Pánstkiego.
Bo y Pánowie iadac na Seym z gwárdy / każą Kozac
kom / Dráganom / y Háydukom swoim iesc dawac / gdzie
C kolwiek

tełwieć do Wsi albo Miaszczka przyiada. A Solnierze co
ieno w domu v chlopá znayda / wšytko zabiora: y swo-
wolne kupy / czyniac sie Solnierzami / ode Wsi do Wsi
chodzac / co moga wydrzeć biora; a niſt w takowe krzy-
wdy weyſzreć niechce / niſt ſie nád ludźmi vbogimi nie
zmilnie. Múſi tedy nas łoniecznie Pan Bog kárac zá tá-
kie nieſpráwiedliwoſci náſze: Et reddet illis iniquitatem
ipſorum, & in malitia eorum disperdet eos. *Pſal: 93.* Kto-
rzy tego przyczyna y authorami / á boie ſie by ieno przy-
winnych y niewinnym ſie nie doſtało. Bo ieno Pan
Bog czeka / żebyſmy dobráli miárki niepráwoſci náſzey /
ponieważ po tákroczniey chłoſcie popráwić ſie niechcemy /
ále ráczey zátwárdziáſzemy ieſzcze w nieſpráwiedliwo-
ſciách náſzych zoſtátemy. Nunc finis ſuper te, mowi Pan
przez Ezechiá Proroá / & immittam furorem meum in
te, & iudicabo te iuxta vias tuas, & ponam contra te omnes
abominationes tuas. *Ezech: cap: 7.* Czemuż Pánie? á za-
ſiny nie populus tuus, & oues pascuæ tuæ? Temu / práwi /
iż wšyſcy co rzádem ludu móiego záwiáduiecie / In corde
iniquitates operamini, in terra iniuſtitias manus veſtræ con-
cinnant. *Pſal: 57.*

Popráwy tedy nam wielkiey we wšytkim potrze-
ba / ále tego napilniey / ieſli Wyczyzne w całe zachowác
chcemy / abyſmy żdierſtwá wſelkiego y gwałtow zabro-
nili. Bo vchoway Boże teraz nieprzyiáciela iákiego ná
Wyczyzne / nie mielbyſmy ſkąd pieniedzy ná potrzeby wo-
ienne záſiágnąć / ani żywnoſci ná Solnierzá / gdy ták v-
bodzy ludźie zubożeni ſa / że żadnych podátkow dáwać nie
moga ieſli ich ſami Pánowie nie záložą. Gdyż procz tego
co Solnierz

co żołnierz w tak nieurodzajny y niepogodny rok zie/łil/ł/
troć stotyściey na chłopskich ubogich łanowego wyćisnęli
w Polsce/ a do nowego chleba daleko; zwłaszczą kiedy te-
goletniego zboża ieszcze z pola nie pozwolili/ y nie po-
sięwali na żmje/ y pastwy bydłu nie przygotowali. Bład
naprzód głodu sie srogiego trzeba spodziewać/ a potym
choroby powietrza. A ieszcze nam epafciy trzeba/ y na za-
placenie żołnierzowi/ y na zapłacenie Tatarzynowi.

Gdy przeto rozprawiwszy żołnierza tak drapieżne-
go/ Stracyey przykładem wszytkich postronnych narodow
wiecznie zakażemy/ możemy y trybuta na poddanie wśla-
dąć/ iakie będzie potrzeba/ y taniość wszytkich rzeczy w
Wyczyźnie mieć/ tak iako bywała przed laty. Bo teraz
wszytko y w Miasteczkach/ y w Obozie drogo/ że żoł-
nierz ludziom ubogim wszytko zabierze/ y tak żaden nie
ma coby zaniost do Miasta na przeday. Ale kiedy będzie
Disciplina militaris, że każdy z żołdu swego żyć będzie/ tē-
dy y czeladzi lożney/ ktorzy śarpią/ y białych glow/ ktore
darmo chleb iedzą/ y psow/ y pośkosnych niepotrzebnych
z Rydwanami żołnierz w Obozie nie będzie chował/ ieno
konie do wojny/ y do wozu śarbnego: y czeladz tylko po-
trzebna/ bez ktorey sie obeysć nie może.

A żeby żołnierz byl w karności/ abo sami na Ukra-
nie excubias odprawuymy/ Korone na cztery części roz-
dzielivszy/ aby każda część swoy rok pod Namioty miesz-
kała/ a na żmje leża w Miasteczkach bliższych Czaka-
wa/ aboli też nad Dnieprem leża swoje mieli. Abo iesli pie-
nieżnego żołnierza mieć podoba sie/ niechże każde Woje-
wództwo pewną liczbę iezdy y piechoty wyprawnie/ ob-
C 2 racho-

ráchowawşy wiele ich podátki wystárczyć mogą. A to
pewna iest / że każdy chłop z chcią dwanaście Póborow
czáşy wiecznemi ná każdy róľ da / by ieno nie dawal Stá-
ciy y podwod / á byl bezpiechen od hárpániny y wydzier-
stwa w domu swoim. A Żołnierzow wşytkich trzeba
mieć spisanych / áby snadnie wiedziano / kto škóde uczyni
w ciągnieniu / ábo kto od Chorągwie wćieże. A Cudzo-
ziemcowby nam poniechać / ktorým y płacą dátemy wie-
tşą niżeli swoim / y żadney práwie wşlugi z nich nie ma-
my / bo y wyzdychają przedko / niewczáśu nie mogąc wy-
trwać / y prochu síle strzelając nápsuią / á nie zabiją dwu/
trzech z nieprzyaciela / strzelając cały dzień ; iákosmy to
w każdej práwie bitwie widzieli / y teraz pod Żborowem.
Tego nie wspominam / iáko nigdy zupełná Kompánia
nie mając / zupełny żóld ná Regimenty swoje biorą ; ledá-
czym Żóldatá kontentowawşy pod kłówą niemocą / v
chłopow sie im żywić káżą / y sobie iestże żywność przy-
nosić. A iáko sie który Giełtu vpomni / to go zaraz Ober-
ster rostrzelác káże. A dla tego to náš Polacy chwycili
sie Drágánstich Kompánii prowadzić / y Piechoty / iż ná
tym wielkie zarobki mają / á nie z swoiey škátuły nie wy-
dają / gdy ich armia. Przeszłego róľu ieden šestset
Drágánow zbierał / á y iednego konia im nie kupił / wşy-
scy konie od chłopow mieli / gwałtem im pobrawşy. Ale
owşem iestże w iednym Miasteczku mieszkając przez zi-
me / okolicznym Wśiom kázał / áby co Sobotá chłop da-
wał kope z łanu / á przenosiło to ná tydzień trzy tysiące y
siedm set złotych. Łátwo tedy ztąd porozumieć każdy
może / iáko to wielką škóde ćwiczenie Żólmierzá cudzo-
ziemskie

ziemskie, a czynnie czyni. A Turcy Poganie żadney w
ziemi swoiey Stącyey od poddanych nie biorą / wszystko
co do iedzenia za groś sobie gotowy kupują / wszędzie
z pokojem przechodzą / y z pożytkiem obywatelow / od kto-
rych żywność za pieniądze miewają. A gdy Soliman
który wojnę miał z Persami / piśze Iurgiewicz, który tam
był na ten czas goncem z listami od Brola / że Szpahia ie-
dnego kazał wespol y z koniem obieścić / iż konia wpuszcł
był w zboże chłopu / a on iadąc sam to obaczył. To Po-
gani / takowa sprawiedliwość / y takowy rząd zachow-
wał / na samo tylko prawo przyrodzone patrząc. *Quod*
tibi non vis, alteri ne feceris. A my mając Dłakon Pński / y
naucę Pana Chrystusowa / niechcemy sie prawem przyro-
dzonym rządzić / niechcemy sprawiedliwości Bożey
przestrzegać / y dajemy sie w tey mierze Poganom celo-
wać / sromotą zaiste wieczna. A mowie wieczna / dla
słow Pana Dbańciewych / który pod przysięga powie-
dzał: *Amen dico vobis, quia publicani & meretrices præ-*
cedent vos in Regnum Dei. *Matt: 21.*

Jebyśmy przeto / y Królestwa Polskiego / y Króle-
stwa niebieskiego nie stracili / pamiętajmy na Przykaz-
nie Pńskie / a poprawmy praw naszych / y przestrzegaj-
my sprawiedliwości Bożey; abowiem inaczej nie wy-
dziem karania / y tu na świecie / y po śmierci w piekle.
Væ, qui condunt leges iniquas, mowi Pan przez Proroka /
Isaia 10. Et scribes, iniustitiam scripserunt, vt opprime-
rent in iudicio pauperes, & vim facerent causæ humilium po-
puli mei, vt essent viduæ præda eorum, & pupillos diripe-
rent. Quid facietis in die visitationis, & calamitatis de longè
venientis,

venientis, ad cuius confugietis auxilium? & ubi derelinque-
 tis gloriã vestram, ne incuruimini sub vinculo, & cum inter-
 fectis cadatis? **Kostrzaśńicie** sobie te słowa **Proroctie do-
 bze / Krozzy Seymowác chćećie / á na Pána Boga pá-
 trzac / Konstitucye wásze piśćie / pominac / iż super om-
 nibus his non est auersus furor eius, sed adhuc manus eius
 extenta. Bo iesli postaremu bedźciećie sie swárzyć / przy-
 wat swoich vganićiac / á ludźi vbogich ná oppressyã po-
 dacie / czego Boże vchoway / y nas zgubićie wszytkich / y
 sami zginićie dla złości swoiey. Omnis qui inuentus fue-
 rit, occidetur, mowi ná tymże mieyscu. **Izaiasz świety /**
 & omnis qui superuenerit, cadet in gladio. Infantes eorum
 allidentur in oculis eorum, diripientur domus eorum, & vx-
 ores eorum violabuntur. Ecce ego suscitabo super eos Me-
 dos, qui argentum non quærant, nec aurum velint, sed sagit-
 tis paruulos interficient, & lactantibus vteris non misere-
 buntur, & super filios non parcat oculus eorum. **Isaia 14. Za-
 gubcie tedy naprzod Stacyã / y wsłeltcie żdźierstwa / á
 zachowacie Oyczyznę / y kwitnąć bedźciećie w sta-
 wie / y w pokoju / náđ wszytkie pograni-
 czne narody.****



F I A T. F I A T.

